

Ludwik Rutyna - biogram



Zwykliśmy uważać, że emerytura to czas na odpoczynek i poświęcenie uwagi własnemu zdrowiu, tymczasem długoletni proboszcz z Koźła ksiądz infułat Ludwik Rutyna dopiero po przejściu na emeryturę pokazał jak energicznym człowiekiem może być emeryt. Dziś przypada 79 rocznica wyświęcenia tego niezwykłego kapłana.

Urodzony 10 lutego 1917 r. w Podzameczku w powiecie buczackim na dzisiejszej Ukrainie Ludwik Rutyna pochodził z wielodzietnej chłopskiej rodziny. Jego rodzicami byli Kazimierz Rutyna i Katarzyna z domu Wąsik. Był zdolnym dzieckiem, toteż jego edukacji rodzice na ile mogli poświęcili uwagę: szkołę powszechną ukończył we Lwowie, następnie uczył się w gimnazjum w Buczaczu, gdzie zdał w roku 1937 maturę i w tym samym roku rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Po zajęciu Podola przez sowietów seminarium zostało zamknięte, toteż studia Ludwik Rutyna kontynuował w konspiracyjnym seminarium w lwowskim klasztorze księży zmartwychwstańców. Święceń kapłańskich udzielił mu 11 maja 1941 roku biskup lwowski Eugeniusz Baziak. Już w następnym miesiącu rozpoczął pracę jako wikariusz w parafii św. Wacława w Baworowie w powiecie tarnopolskim. Tam 2 listopada 1943 roku wyskakując przez okno udało mu się uciec przez okno z plebanii w trakcie napadu banderowców, którzy zamordowali proboszcza i organistę. Wspominał, że ścigający go Ukraińcy rzucili za nim z okna dwa granaty, ale żaden z nich nie wybuchł, w czym widział ingerencję Opatrzności. Po tym wydarzeniu został przez biskupa mianowany administratorem parafii.

W czerwcu 1945 roku wraz z innymi Polakami został zmuszony do wyjazdu z terenów, które po zakończeniu działań wojennych przeszły pod administrację sowiecką. Wraz z wieloma mieszkańcami ziemi tarnopolskiej trafił na Opolszczyznę. Początkowo pracował w Mieszkowicach a następnie w Rudziczce - obie parafie pod Prudnikami. Władze diecezji rozważyły skierowanie księdza Rutyny jako

proboszcza do Wołczyna, ale ostatecznie tamtejszą parafię objęli bracia Kapucyni, a ksiądz Ludwik został proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Szybowicach, gdzie pracował w latach 1945-58. W czerwcu 1958 roku otrzymał dekret przenoszący go na funkcję proboszcza parafii świętych Zygmunta i Jadwigi Śląskiej w Koźlu, którą to posługę sprawował aż do przejścia na emeryturę czyli do grudnia roku 1990. W ciągu 32 lat zarządzania kozielską parafią pozostawił po sobie liczne świadectwa swej działalności. M.in. doprowadził do budowy kościołów w Więszycach i w Koźlu-Rogach, kaplicy cmentarnej i parafialnego domu katechetycznego. Oprócz codziennej posługi duszpasterskiej w roku 1965 przygotował i przeprowadził w kozielskiej parafii nawiedzenie jej przez peregrynującą po Polsce kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a w latach 1964-88 pełnił też funkcję dziekana dekanatu kozielskiego.

W grudniu 1990 roku przechodząc na emeryturę przekazał kozielską parafię kolejnemu proboszczowi ks. Alfonsowi Schubertowi, a już w lutym następnego roku wyjechał na Ukrainę, gdzie objął funkcję proboszcza parafii w Krzemieńcu. Już trzy miesiące później przeniósł się w swoje rodzinne strony, a mianowicie do Buczacza, gdzie rozpoczął odbudowę zrujnowanego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (przedwojenne wezwanie: Matki Bożej Szkaplerznej) a jednocześnie podjął pracę w okolicznych parafiach. W ciągu kolejnych 19 lat pracy na Ukrainie doprowadził do odzyskania przez Kościół Katolicki 40 kościołów, w większości zrujnowanych. Jego energia i osobiste zaangażowanie, a przy tym charyzma i skromność życia sprawiły, że wszędzie zjednywał sobie ludzi gotowych do pomocy w przywracaniu życia w zniszczonych świątyniach. Ksiądz Ludwik Rutyna zmarł 11 grudnia 2010 r. w Domu Księży Emerytów w Opolu, gdzie przyjechał z Ukrainy w celu odbycia leczenia. Pochowano go w grobowcu wybudowanym w sąsiedztwie kościoła parafialnego w Koźlu.

